Rok II. Czwartek, dnia 12 września 1929. Nr. 86.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

Pierwszy nakład dzisiejszego numeru został skonfiskowany za artykuły pod tytułami:

WALKA O WŁADZĘ W WARSZAWIE.

Obiecanki sanacyjne a górale.

Chirurdzy i roentgenolodzy.

DWIE ORJENTACJE.

Nastroje wśród opozycji lewicowej charakteryzuje „ABC“ w ten sposób:

Część posłów opozycyjnych z lewicy jest zdania, że natychmiast po zebraniu się Sejmu należy wystąpić z wnioskiem o votum nieufności dla rządu i dążyć do jego obalenia.

Tym bojowym zapędom przeciwstawiają się zwolennicy drugiej orjentacji, którzy uważają, że najpierw należy na terenie parlamentarnym przeprowadzić szereg dyskusyj, któreby miały na celu „prześwietlenie sanacji“, a dopiero później przystąpić do wyrażenia votum nieufności.

Istnieją więc w łonie opozycji lewicowej dwie orjentacje: „chirurgiczna“, domagająca się natychmiastowej rozgrywki i „roentgenologiczna“, odkładająca tę rozgrywkę do czasu „pognębienia“ sanacji zapomocą publicznej dyskusji na temat gospodarki rządowej.

Szczególnie jasno występuje ta różnica w łonie PPS.

W poszczególnych ośrodkach okręgowych PPS zapadają rezolucje, zalecające posłom socjalistycznym postawienie na najbliższej sesji wniosku nieufności obecnemu rządowi. W akcji tej przoduje organizacja warszawska.

Jednakże stanowisko poszczególnych członków centralnego komitetu PPS jest w tej sprawie niejednolite.

I na tle tych dwóch orjentacji, jak informuje „ABC“, toczy się nawet cicha walka w łonie PPS.

Po konfiskacie! — Drugi nakład!

Co dalej?

Nie trzeba było burzyć...

Gdzie winny?

NOWE ŚWIATŁO W SPRAWIE ZGONU POR. SZAŁASA.

Od jednego z kolegów por. Kaliny otrzymała „Gaz. War.“ następujący list, rzucający dodatkowe światło na historję nieszczęśliwego lotu do Bagdadu i zgonu ś. p. por. Szałasa.

„Z Kaliną rozmawiałem na parę dni przed odlotem do Bagdadu i w kilka dni po jego powrocie. Z jego słów zapamiętałem dobrze co następuje:

Lot był opracowany w najdrobniejszych szczegółach — jego celem było pobicie rekordu lotu w przeciągu 3-ch dni — inaczej przelot Dęblin-Bagdad-Kair-Warszawa nie miałby poważniejszego znaczneia. W tych warunkach można było zatrzymywać się na etapach tylko parę godzin — a zatem jedno nocne lądowanie było nieuniknione, jeżeli nie w Bagdadzie, to w Kairze lub Warszawie. Że wybrano do nocnego lądowania pierwszy etap, nb. na odcinku, gdzie upały utrudniają start w godzinach silniejszej operacji słońca — to rzecz łatwa do zrozumienia.

Kalina przywiązywał niezmierną wagę do zawiadomienia lotniska w Bagdadzie — jak sam powiedział: depesza stanowiła 50 proc. powodzenia lotu. Jeżeliby nie był pewny, że depesza zostanie nadana i przyjdzie na czas do Bagdadu — nie startowałby.

Na moje zapytanie, dlaczego załoga Fokkera nie nadała depeszy bezpośrednio z Dęblina do Bagdadu — usłyszałem odpowiedź, iż było zgóry umówione z Departamentem Aeronautyki, że po otrzymaniu zawiadomienia o starcie depeszę do Bagdadu z prośbą oświetlenia lotniska nada Departament. W tym stanie rzeczy wydaje się niemożliwem, aby Departament ostatecznie (być może po dyskusji) nie akceptował nocnego lądowania w Bagdadzie. Bo gdyby załoga Fokkera zamierzała lądować w nocy wbrew rozkazowi, toby nadała depeszę bezpośrednio z Dęblina, a nie przez Departament.

Wbrew sprostowaniu M. S. Wojsk., Kalina lądował na lotnisku nieznanem mu z mapy. W Bagdadzie są dwa lotniska. Nieszczęście chciało, że zauważono Fokkera z lotniska, o którego egzystencji Kalina nic nie wiedział. Wbrew sprostowaniu żadnej linji świetlnej nie było, dopiero po paru godzinach krążenia Kalina ujrzał pierwszą rakietę, na którą zaczął lądować. Jak dalece byli nieprzygotowani Anglicy i jakie było ogólne zdenerwowanie, świadczy fakt, że w momencie, kiedy Fokker już prawie dotykał ziemi, wypuszczono przez pomyłkę czerwoną rakietę alarmową. Kalina dał gaz i znowu zaczął krążyć — wtedy zatknięto trzy pochodnie na lotnisku, ale na wale zapomniano, czy nie zdążono umieścić świateł ostrzegawczych. Noc stała się zupełnie ciemna i Kalina, przechodząc powtórnie do lądowania, zawadził o wał 4 i pół metrowej wysokości. A więc wbrew sprostowaniu, przyczyną katastrofy nie było osłabienie wzroku Kaliny.

Przypisek Redakcji. Jak wiadomo, depesza, którą ś. p. por. Szałas wręczył przed odlotem dla wysłania do Bagdadu — nie została wysłana.

Nowe Hocki-Klocki.

SŁOWNICZEK AKTUALNY.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Woj. dr. Grażyński w Cieszynie.** Onegdaj bawił w Cieszynie p. woj. dr. Grażyński i odbył szereg konferencyj z kilku tutejszymi działaczami. Tematem rozmów była przedewszystkiem sprawa wyborów gminnych.

Organ p. wojewody nazwał podróż tą skromnie „podróżą inspekcyjną". Poco ta wstydliwość?

— **Dr. Hinterstoisser opuszcza Śląski Szpital Krajowy.** Jak już swego czasu donosiliśmy, czynniki wojewódzkie rozpatrywały sprawę spensjonowania obecnego dyrektora Śląskiego Szpitala Krajowego w Cieszynie p. dr. Hinterstoissera, chirurga, cieszącego się ogromną popularnością tak u nas, jak i poza granicami kraju. Obecnie, jak się z dobrego źródła dowiadujemy, odnośna władza już zarządziła spensjonowanie dr. Hinterstoissera i to z powodu podeszłego wieku. Równocześnie z spensjonowanie przyznana zostanie sędziwemu a bardzo zasłużonemu lekarzowi wyższa ranga służbowa.

Następcą dr. Hinterstoissera będzie p. dr. Kozubowski, chirurg, b. asystent prof. Rutkowskiego.

— **Jubileusz „Znicza".** W sobotę, d. 14 września święci Akademickie Stowarzyszenie „Znicz" 35-lecie swego istnienia. Program uroczystości następujący: 1. Między godz. 9—9.30 zbiórka w Domu Narodowym. 2. Godz. 9.30 nabożeństwa w obu kościołach. 3. Wspólne zebranie, poświęcone Śląskowi w sali ratuszowej: a) powitanie gości przez burmistrza miasta Cieszyna Dr. Wład. Michejdę i przedstawiciela młodzieży, b) oficjalne wznowienie „Starych Strzech „Znicza", c) referat: Śląska młodzież akademicka wobec zagadnień śląskich — kol. P. Musioł, d) referat: O jednolity typ Ślązaka — kol. A. Targ. 4. Wspólny obiad w wielkiej sali Domu Narodowego. 5. Wspólna fotografja. 6. Godz. 7 wiecz. Akademja w teatrze (na program akademji złożą się: przemówienie Prof. Dr. Romana Dyboskiego, kuratora „Znicza", przemówienie przedstawiciela młodz. akad., autorecytacje utworów poetów śl. G. Morcinka i Kubisza, solo fortepjanowe, występy chóru „Jedności"). 7. Zabawa towarzyska w sali hotelu „Pod Jeleniem". Z okazji jubileuszu wydaje „Znicz" wielką księgę o Śląsku, największe dotąd dzieło o naszej ziemi, jeśli chodzi o różnorodność i bogactwo treści. Księga, która wyjdzie z druku jeszcze przed 15. b. m., winna się znaleźć w każdym polskim domu. Zjazd byłych „Zniczowców", wznowienie „Starych Strzech", wogóle jubileusz ma być pogłębieniem i rozszerzeniem działalności „Znicza", dlatego każdy z zaproszonych powinien przyjechać w tym ważnym dniu do Cieszyna. Wydział „Znicza" przeprasza zgóry tych b. członków, których zaprosić nie mógł z powodu nieznajomości adresów, zaprasza ich zatem najserdeczniej tą drogą. Do obecnych członków osobnych zaproszeń nie wysyła się, obowiązkiem bowiem każdego członka jest przyjście na uroczystości jubileuszowe. Adres „Znicza": „Znicz", Cieszyn, Zakład Celesty.

— **Lody ze... szkłem!** Jeden z naszych czytelników bielskich donosi nam, że w cukierni p. Bartha w Cieszynie podano mu kawę mrożoną, w której znalazł dwa kawałki cienkiego szkła z rozbitego kieliszka.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

— **Otwarcie Państw. Szkoły dla leśniczych w Cieszynie** odbyło się w ub. wtorek. Po nabożeństwach, odprawionych przez duchownych obydwu wyznań, przemawiali imieniem władz dyr. lasów b. Komory cieszyńskiej p. inż. Szubert, delegat Min. Rolnictwa i Dóbr Państw, zastępca starosty cieszyńskiego p. dr. Zagóra, oraz imieniem m. Cieszyna p. burmistrz dr. Michejda. Na zakończenie przemówił kierownik nowootwartej szkoły p. inż. Tomaszewski, polecając nową placówkę opiece władz.

Do szkoły tej uczęszcza narazie 30 kandydatów.

— **Wolna posada.** Związek Urzędników Prywatnych, grupa miejscowa w Cieszynie, komunikuje, iż pewna znana firma zagraniczna, która ma zamiar założyć w Cieszynie filję fabrykacji swoich towarów, branży chemicznej, poszukuje jako kierownika człowieka około 30 lat, poważnego, z wykształceniem i praktyką kupiecką, dobrego organizatora, władającego doskonale językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z podaniem życiorysu kierować należy do dnia 20. b. m. na ręce sekretarza Związku p. K. Rozbroja, Cieszyn, ul. Bielska 33.

— **Zamknięcie pływalni miejskiej.** Przełożeństwo miasta Cieszyna zawiadamia, że pływalnia miejska i kąpiel słoneczna zostanie zamkniętą z dniem 15. b. m. Uprasza się wszystkich tych, którzy posiadają własną bieliznę i leżaki przechowane w pływalni miejskiej, by je sobie odebrali w powyższym terminie.

— **Podziękowanie Macierzy istebniańskiej.** Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Istebnej składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do rozwoju naszej placówki, względnie przez łaskawe dary umożliwiają nam pracę na szerszą skalę. W szczególności Zarząd Koła wyraża swoje podziękowanie JWP. Wojewodzie Grażyńskiemu za dar 50 zł, JWP. Adamowi Mickiewiczowi za dar 20 zł, zawsze ofiarnej dla nas Dyrekcji Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie za dar pół hl piwa na ostatni festyn Koła, oraz wszystkim Paniom za bezinteresowne coroczne urządzanie bufetu na festynach Macierzy, przez co znacznie zasilają naszę kasę. (—) U r b a c z k a, prezes, (—) T r a c z e w s k i, sekretarz.

— **Poświęcenie schroniska na Kozubowej** odbyło się w ub. niedzielę przy licznym udziale przedstawicieli zrzeszeń turystycznych i władz oraz licznej publiczności. Nowe schronisko prezentuje się bardzo wspaniale i uprawnia do nadziei, że turyści nasi obecnie częściej udawać się będą na Kozubową. Inicjatorom budowy tego schroniska należy się szczere uznanie.

— **Klęska komunistów w Zagł. karwińskiem.** Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Pomiędzy komunistami polskimi w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem panuje naprężenie. Zaznaczają się bowiem prądy opozycyjne, a jeden z posłów, wybranych na listę komunistyczną w zagłębiu, znany działacz robotniczy Petr, przed paru dniami oświadczył w pismach socjalistycznych, że występuje z partji komunistycznej, ponieważ partja ta prowadzi szkodliwą dla robotników i republiki działalność. Poseł Petr wstąpił do frakcji posłów socjalistycznych.

Drugiemu posłowi komunistycznemu z zagłębia tutejszego p. Śliwce pali się grunt pod nogami. Oto dowiadujemy się, że wyjechał on w tych dniach do Moskwy, aby tam zapewnić sobie posadę, ponieważ wie, że przy nadchodzących wyborach do sejmu, które się wkrótce odbędą, nie zostanie ponownie wybrany.

— **O eksporcie węgla śląskiego decyduje Berlin?** Jak donosi „Kurjer Śląski", pismo zazwyczaj dobrze poinformowane, wyjechali onegdaj do Berlina jako przedstawiciele śląskiego przemysłu węglowego pp. Falter i Williger. Wyjazd ich nastąpił podobno w tajemnicy przed czynnikami rządowemi. Dr. Przybylski, który miał również wyjechać, został podobno w ostatniej chwili „pozostawiony" w domu.

Celem tego wyjazdu do Berlina jest konferencja z Anglikami w sprawie porozumienia co do eksportu węgla na rynki bałtyckie. Konferencji tej patronują dwa berlińskie koncerny węglowe, Wollheim i Friedlaender. Narzuca się pytanie, jakie porozumienie ma zostać zawarte w Berlinie, polsko-angielskie czy też niemiecko-angielskie.

Koncern węglowy „Robur", mający w ręku handel węgla śląskiego, należy — jak wiadomo — do zagranicznego kapitału niemieckiego, z drugiej zaś strony czynnikiem decydującym w konferencji będą dwa wyżej wspomniane koncerny berlińskie, rzecz przedstawia się tak, że węgiel polski będzie tylko objektem, a ew. porozumienie pójdzie nie po linji interesów polskich, lecz tak, jak to będzie dogodne berlińskim koncernom.

Konferencja ta jeszcze raz wykazuje, że dawne niezdrowe stosunki dyrygowania węglem polskim przez Berlin trwają do dziś i centrala berlińska w łatwy dla siebie sposób stwarza „trudności" dla węgla polskiego, by na tej podstawie podległy jej śląski przemysł węglowy mógł wytargować dalsze ustępstwa od Rządu, tak w dziedzinie różnych ułatwień frachtowych, jak i w ochronie niskich zarobków górniczych. Konferencji berlińskiej winny nasze czynniki rządowe poświęcić dlatego więcej uwagi, nie dając się zbić z tropu przez emisarjusza przemysłowców, sen. Przybylskiego z BB.

Należy dążyć, by raz nareszcie węgiel polski uwolnił się z niepożądanej „opieki" berlińskiej!

— **Zamawiajcie drzewka owocowe.** Spółdzielnia Ogrodniczo-Sadownicza w Cieszynie zawiadamia, że zamówienia na drzewka owocowe z wyjątkiem grusz przymuje do końca września w Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie. Cena drzewek około 8 zł za sztukę.

— **Serdeczne pożegnanie.** Grono profesorskie Szkoły Przemysłowej żegnało w Kole Towarzyskiem ks. majora Miodońskiego, który z powodu przepracowania zrezygnował ze stanowiska katechety w Szkole Przemysłowej w Bielsku.

— **Początek sezonu teatralnego w Bielsku.** We czwartek, 12. b. m. odegrana zostanie w teatrze w Bielsku piękna opera Pucciniego „Siostra Angelica".

— **Z sanacyjnego obozu w Bielsku.** Bielska Szkoła przemysłowa należy do tych wyjątkowych Zakładów w Polsce, któremi się poszczycić możemy, które państwu tu na Zachodzie dużo chwały i korzyści dają. Rządy sanacyjne zapomniały jednak, że świat postępuje naprzód, a z nim powinny i szkoły kroczyć naprzód, by nie zostać w tyle. Nic wiecznego na świecie niema, a więc i urządzenia szkolne się psują i trzeba odnawiać, tymczasem rząd sanacyjny oddał szkołę Opatrzności Bożej i nic się o nią nie troszczy i gdyby nie stał na czele jej tej miary człowiek, co p. Stonawski, straciłaby szkoła tę opinję, którą miała. Panowie z Wydziału Oświecenia zjawiają się tu, by się popatrzeć, czy się nie zawaliła.

W szkole istnieje lekarz rządowy, który ma tylko u uczniów konstatować choroby, ale leczyć może ich tylko prywatnie i na ten cel uczniowie osobne płacą datki... W szkole istnieje dentystka, która przeprowadziła na najwyższym kursie badania i uczniowie, opuszczając szkołę, dowiedzieli się, że mają leczyć zęby...

Czy to nie jest wesołe??

Na cztery strony świata trąbi się, jak to o przemysł i handel troszczy się sanacja, a tu na kresach upada tak ważna placówka przemysłowa!!

Czy kandydaci z działu tekstylnego nie powinni wyjechać zagranicę za stypendjum, by wiedzę rozszerzyć?? — Były wychowanek.

— **Rejestracja mężczyzn 18-letnich w Bielsku.** Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej odbędzie się w mieście Bielsku w czasie od 15. b. m. do 15 października b. r. rejestracja mężczyzn 18-letnich, t. j. urodzonych w roku 1911. Rejestracji tej podlegają wszyscy mężczyźni wymienionego rocznika, posiadający obywatelstwo polskie i zamieszkujący na terenie miasta Bielska.

Osoby tej kategorji winny zgłosić się w Magistracie miasta Bielska, ul. Cieszyńska 10. parter, kancelarja Nr. 24 w czasie od godz. 8 do godz. 12 przed południem z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość osoby.

Osoby, nie urodzone w Bielsku, muszą przedłożyć metrykę urodzenia, względnie wyciąg z metryk urodzenia.

— **Niepowodzenie przemytników.** Pan Karol W., konduktor kolejowy, zam. w Aleksandrowicach, przywiózł z zagranicy 15 par pończoch. Nieszczęście chciało, że o „transporcie" tym dowiedziała się policja, która, nie uznając tego rodzaju transakcyj handlowych, przytrzymała p. Karola i pończochy mu skonfiskowała.

— **Polak porwany i torturowany w Bolszewji.** Do redakcji „Dziennika Wileńskiego" zgłosił się wynędzniały człowiek w łachmanach i opowiedział historję następującą:

Nazywam się Włodzimierz Gonczarek i jestem właścicielem kilkumorgowego gruntu w Zalesiu. W miejscowości tej wybuchł nagle między grupą bolszewizujących Białorusinów a Polakami spór, w który ja się wmieszałem. Od tego czasu miałem zatrute życie. Niemal codziennie ja, albo żona moja, odbieraliśmy anonimy z wyrokami śmierci. — Dnia 20 czerwca 1924 r. przybyłem w interesie do Mołodeczna. Tu zaprosili mnie dwaj nauczyciele białoruscy i niejaki Romanowicz, miejscowy stolarz, na kolację. Po wypiciu kilku kieliszków wódki uczułem dziwną senność. Zdrzemnąłem się i po kilku godzinach, prawie nad ranem, obudziłem się, związany sznurami. Wpakowano mnie do jakiejś piwnicy, a potem przewieziono do Mińska.

W Mińsku stawiono mnie przed sąd za to, iż w czasie sporu z Białorusinami oświadczyłem się po stronie polskiej. Na mocy wyroku sądowego skazany zostałem na 5 lat ciężkiego więzienia przez sąd sowiecki. 5 lat przesiedziałem w więzieniu w Sołowkach. W połowie lipca po odcierpieniu kary władze sowieckie odstawiły mnie do granicy polskiej naprzeciw stacji Zachacie i pozostawiły mnie tam bez żadnych dokumentów.

Powyższe zeznania Gonczarka potwierdziły władze K. O. P., jako prawdziwe.

— **Nieprawdopodobne a prawdziwe zdarzenie.** Młoda Amerykanka, Gloria Sweek, która mieszka, a raczej mieszkała w Filadelfji, jest dzisiaj osobą, o której mówi dziś cała Ameryka.

Panna Gloria miała narzeczonego. Kochali się bardzo, aż pewnego dnia narzeczny przepadł bez wieści, t. j. aż do chwili, kiedy wieść się ukazała we wszystkich dziennikach, że popełnił morderstwo rabunkowe — wpadając w jasny dzień do sklepu jubilerskiego, gdzie zabił właściciela, zrabował najcenniejsze klejnoty, ukrył je w swojej teczce i odjechał w czekającem na niego aucie.

W tydzień potem go aresztowano. Zdradziła go chęć sprzedaży zegarka platynowego, wysadzanego brylantami.

Cała publiczność była oburzona, tylko Gloria Sweek, która wierzyła dalej w niego, była niepocieszona.

Dniem i nocą przemyśliwała, jakby go wydobyć z więzienia, a tymczasem śledztwo szło swoim torem i nadarzyło jej sposobność do śmiałego czynu.

Jej narzeczonego oddano do zakładu psychjatrycznego do zbadania. Dokonał tego znany lekarz staruszek.

Ale kiedy przyszła rozprawa, nie on stanął z orzeczeniem przed trybunałem, choć tego trybunał się nie domyślał. Stanął brat panny Glorji, który był przypadkowo bardzo podobny do lekarza, a siwa peruka i siwe, przyprawione wąsy pomogły do wprowadzenia w błąd sądu, który nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć, że prawdziwego lekarza porwała i trzymała w ukryciu p. Gloria Sweek.

Orzeczenie tego „rzeczoznawcy" było takie, że choć wszyscy spodziewali się wyroku śmierci, oskarżonego oddano na dożywotni pobyt do domu obłąkanych.

W dwa dni później w owym zakładzie zjawił się rzekomy lekarz, kazał sobie przyprowadzić narzeczonego panny Glorji, a kiedy zostali sami, przebrał go w strój dozorcy szpitalnego, a potem wraz z nim znikł bez śladu, a za nimi ulotniła się także panna Gloria Sweek.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Poszukuje się służącej

do wszelkich robót domowych, pracowitej, bardzo czystej i uczciwej, możliwie sieroty. Łaskawe zgłoszenia z podaniem wymaganego wynagrodzenia i dołączeniem fotogr. uprasza się do Adm. pod „Uczciwość".

Pierwszorzędna

Restauracja i Kawiarnia

Flanka w Bielsku

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje. — Usługa rzetelna. — Codziennie koncert.

CHORZY!

którzy cierpicie na zaparcie stolca, bóle pomiędzy łopatkami, nudy, nie pozwalam wam jeść nic kwaśnego ani mięsa. Mięso i wszystko kwaśnie jest w wielu wypadkach bezpośrednim skutkiem złego trawienia, bowiem w takich okolicznościach cierpi nietylko siła działania kiszek, lecz również proces dopływu krwi. W tych wypadkach postawiłem sobie za zadanie przedewszystkiem sprawę ułatwienia jelitom ich procesu czynności i tem samem udostępnienia dopływu krwi do wątroby. Dla osiągnięcia tego celu posiadam środki w postaci ziół. Leczę również wszystkie inne choroby z dobrym skutkiem. Przekonać się każdy może w liście podziękowań.

Godziny przyjęć:
w tygodniu przed poł. od godz. 8—1, po poł. od godz. 2—6, w niedziele tylko przed południem od 8—1-szej.

T. SANTURA

naturalista i dyplomowany mistrz okultyzmu i indyjski Tyosophia.
MYSŁOWICE, PIASKOWA NR. 48.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja.

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

Lokal na teatr

poszukiwany w dobrym punkcie, pośrednicy pożądani. — Zgłoszenia: Warszawa, Święto-Krzyska 11—11.

Ogłoszenie.

Związek Stowarzyszeń Przemysłowych, pow. pol. Biała, ogłasza przetarg na sprzedaż parceli przy ul. Żywieckiej. 1620 m kwadratowych najwięcej dającemu za gotówkę dnia 24 września o godz. 6 wieczór w lokalu Stowarzyszenia Rękodzielników w Białej. ul. nad Niwką l. 52.

Cena wywoławcza 6.000 zł, poniżej ceny wywoławczej parcela sprzedaną nie będzie. Reflektanci muszą złożyć przed rozpoczęciem przetargu 5 proc. wadjum.

Zarząd.



Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Popierajcie Macierz Szkolną!

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie
wyborowe piwo
„Zdrój zamkowy"
Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach
znane o wytwornym smaku likiery:
Curacao triple sec. Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**
UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwojnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.